

MESOLITHIKUM IN EUROPA. 2. Internationales Symposium. Potsdam 3. bis 8. April 1978 (red. B. Gramsch), „Veröffentlichungen des Museums für Ur — und Frühgeschichte Potsdam”, t. 14/15: 1981, 472 ss.

W tej obszernej publikacji prezentowane są materiały II Międzynarodowego Sympozjum Mezolitycznego, zorganizowanego przez Muzeum Archeologiczne w Poczdamie, w kwietniu 1978 r. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczył doc. B. Gramsch — dyrektor Muzeum. Impreza jest jednym z przejawów aktywności Komisji Mezolitycznej Unii Nauk Pre- i Protohistorycznych (przewodniczący S. K. Kozłowski), i kontynuuje tradycje I Sympozjum warszawskiego (1973).

Niżej zamieszczamy krótkie informacje na temat ważniejszych referatów. Ze względu na różnorodność i bogactwo opublikowanych w nim idei i materiałów nie omawiamy szczegółowo zawartości recenzowanego tomu; dyskutujemy, tam gdzie wydaje się nam to niezbędne, tylko z niektórymi tezami poszczególnych referatów lub ich zestawów.

Publikacja zawiera 44 referaty podzielone na trzy działy: 1. Geneza mezolitu w Europie (8 referatów); 2. Przejście od mezolitu do neolitu (13 referatów); 3. Nowe badania i prace kameralne (23 referaty). W tomie nie opublikowano dwóch prac referentów z Danii, które nie zostały przez autorów przysłane.

Zasadniczą część tomu poprzedza wstęp autorstwa B. Gramscha oraz lista uczestników konferencji (62 osoby — w tym 13 osób z Polski).

Dział pierwszy obejmuje referaty dwóch typów: z jednej strony mamy do czynienia z próbami syntetycznego ukazania procesu mezolityzacji poszczególnych rejonów Europy (J. G. Rozoy, A. Bietti, B. Gramsch), z drugiej zaś spotykamy się z prezentacją przede wszystkim źródeł, które naświetlają problem, lecz w tekstach tych nie zaprezentowano *de facto* samego procesu historycznego. Zatrzymując się przy referatach pierwszego typu, przedstawiamy tezy niektórych autorów, ukazując zróżnicowane podejście do problemu mezolityzacji i różne metody zastosowane.

Na pierwszym miejscu omawiamy poglądy badacza francuskiego J. G. Rozoy (*Les changements dans le continuité. Les débuts de l'Épipaléolithique dans l'Europe de l'Ouest*), który uważa, że obszar między Renem, Alpami i Pirenejami charakteryzował się stopniową, lokalną ewolucją, od zróżnicowanych przemysłów późno-paleolitycznych (azylski, Valorgien, późno-magdaleński, Federmesser i ahrensburški) w kierunku przemysłów wczesnomezolitycznych, jeszcze bardziej lokalnie zróżnicowanych. Podstawę dowodową stanowią według autora tzw. łagodne przejścia od przemysłów starszych do młodszych w dziedzinie narzędzi „domowych”. Choć nie negujemy samej idei dr Rozoy, przytoczone przez niego dowody nie wydają się nam wystarczające, elementy typologiczne bowiem na jakich się On opiera mają często charakter mało sygnifikatywny. Trudno np. przyjąć za dowód istnienia ciągłości kulturowej między przemysłami schyłkowego paleolitu i mezolitu występowanie w obu okresach grup drapaczy czy rylców.

Również A. Bietti (*The Mesolithic cultures in Italy: new activities in connection with Upper Palaeolithic cultural traditions*) przyjmuje lokalną mezolityzację Włoch,

uznając, iż jej motorem była zmiana środowiska na przełomie Dryasu III i okresu preborealnego, której konsekwencją była specyficzna adaptacja miejscowych łowców, idąca w kierunku udoskonalenia systemu eksploatacji bogatego środowiska.

Zdaniem naszym nie wszystkie kultury wczesnego holocenu Italii mają udowodnione lokalne pochodzenie. W Italii środkowej i południowej miejscowe późno-paleolityczne zespoły tardigraweckie rzeczywiście znajdują swą doskonałą kontynuację na stanowiskach holocenijskich; Włochy północne zajmuje od 8 tysiąclecia p.n.e. mezolityczna kultura sowterska, która szczególnie pod względem technologicznym nie nawiązuje do tardigraweckiej (odrębna technika rdzeniowania).

Podobnie B. Gramsch (*Spätpaläolithikum und Frühmesolithikum im Nördlichen Mitteleuropa*) kładzie nacisk na element przemiany ekologicznej (od tundry do lasu), widząc jednak na przełomie 9 i 8 tysiąclecia p.n.e. raczej dyskontynuację tradycji kulturowych na Nizinie Środkowoeuropejskiej. Autor ten sądzi, iż tundrowe populacje niżowe opuściły swe terytoria, przesuając się na przełomie 9 i 8 tysiąclecia ku północy (za ustępującą w tym kierunku tundrą), a ich miejsce zajęły ludy związane ze środowiskiem leśnym i z tradycją przemysłów z tyłczakami, która od dość dawna rozwijała się na porośniętych w szyku paleolitu obszarach południowych. Koncepcja zdaje się mieć nie tylko swoje typologiczne, ale i ekologiczne uzasadnienie, i nawiązuje m. in. do ciągle aktualnych ustaleń na temat poplejstocenijskich dziejów naszej kultury świderskiej.

Warto wreszcie wspomnieć, iż podobnie jak B. Gramsch, I. Zagorska (*Das Frühmesolithikum in Lettland*) nie widzi dla Łotwy bezpośredniego (lokalnego) przejścia od miejscowej kultury paleolitycznej (świderskiej) do mezolitycznej — kundajskiej (choć pewne zbieżności typologiczne tych kultur zauważa); jest więc, podobnie jak wspomniany autor, zwolenniczką tezy o dyskontynuacji kulturowej w swoim regionie. Siabo dotąd poznane najstarsze dzieje radzieckich republik nadbałtyckich, dzięki ostatnim badaniom tamtejszych archeologów (L. oraz K. Jaanits, F. i I. Zagorskis, I. Loze, R. Rimantiene), są nam coraz lepiej znane. Wiemy m. in. od niedawna, że tamtejsze najstarsze mezolityczne stanowiska pochodzą z 8 tysiąclecia p.n.e. (Pulli, por. w omawianym tomie pracę K. Jaanitsa — *Die Mesolithischen Siedlungsplätze mit Feuernsteininventar in Estland*), że zdają się co prawda zawierać pewne elementy świderskie, współwystępujące jednak z oryginalnymi być może pochodzenia syberyjskiego elementami typologicznymi.

Podsumowując, łatwo stwierdzić niejednorodność poglądów autorów na temat modelu genety mezołitu europejskiego. Wszyscy przyjmują sprawczą rolę zmian środowiskowych w procesie mezolityzacji Europy, jednak efekty kulturowe tych zmian bywają różne. I należy chyba zgodzić się z takimi koncepcjami, które zapewne są prawdziwe, ale tylko w zakresie lokalnym. Już wczesnomezolityczna Europa rozdziela się bowiem generalnie na dwie prowincje ekologiczno-kulturowe (północna i śródziemnomorska), to zaś zróżnicowanie jest wynikiem ewolucji od klimatu późno-plejstocenijskiego do klimatu wczesnoholocenijskiego. Na południu przemiany te nie były na tyle wstrząsające, by wymusić zmianę ludności, na północy zaś gwałtowność zmian klimatycznych prowadziła do destabilizacji osadniczej tradycyjnych społeczności tundrowych. Przesuwały się więc one ku północy za ustępującą tundrą, a ich miejsce na północ od Alp i Karpat zajmowali leśni łowcy z południa. By zakończyć tę część zwracamy jeszcze uwagę na ważny artykuł A. Thevenina (*La fin de l'Épipaléolithique et les débuts du Mésolithique dans le Nord du Jura Français*), w którym autor wykazuje, iż przejście paleolit — mezolit mogło zachodzić diachronicznie nawet na niewielkim obszarze (dla Francji wschodniej na przestrzeni około 400 lat). Zjawisko to znane też jest z innych rejonów kontynentu.

Druga część tomu, jak już powiedziano, poświęcona jest problemowi styku dwu formacji: mezołitu i neolitu. W dotychczasowej literaturze przedmiotu, dotyczącej

np. Niziu Europejskiego, panowała opinia o allochtonicznej genezie tamtejszych kultur neolitycznych, szczególnie tych z kręgu naddunajskiego. Zakładano, że dopiero po dłuższym czasie miejscowi łowcy mezolityczni ulegali stopniowej akulturacji, przyjmując model adaptacji neolitycznej od przybyszów z południa.

To co zostało wyżej powiedziane dotyczyło przede wszystkim Europy Środkowej i Zachodniej, gdzie obowiązywała definicja neolitu według R. J. Braidwooda. Natomiast badacze Niziu Wschodnioeuropejskiego przyjmowali inną definicję, w której kryterium decydującym był nie tyle fakt pojawienia się gospodarki wytwórczej, ile subiektywna ocena zwiększonej w stosunku do mezolitu aktywności gospodarczej ludności miejscowej (N. N. Gurina). Obie definicje stanowią punkt wyjścia prac publikowanych w materiałach sympozjum poczdamskiego, stąd pozornie jednorodny temat działu drugiego *de facto* takim nie jest.

Autorzy recenzowanych prac koncentrują się w dużej mierze na analizie porównawczej cech typologicznych i technologicznych kultur substratu mezolitycznego i pierwszych kultur miejscowego neolitu (zgodnie z obiema definicjami). I tak, np. J. K. Kozłowski (*Die Frage des Ursprungs der Steinindustrie der bandkeramischen Kultur*) próbuje porównać przemysły krzemienne kultur ceramiki wstęgowej rytej i kryzańskiej z jednej strony, a te z kolei z lokalnym mezolitem Baikanów, dochodząc do wniosku o słabych związkach obu formacji. Tu warto może nadmienić, że ostatnie badania polskich archeologów nad przemysłami krzemiennymi rejonu Żelaznych Wrót (np. stanowisko Lepenski Vir) tezę tę w pełni potwierdziły. Z kolei R. Wyss (*Mesolithische Traditionen in neolithischem Kulturgut der Schweiz*) zauważa związki genetyczne między mezolitem Szwajcarii i wczesnym neolitem tego kraju (niektóre elementy przemysłu krzemiennego oraz płaskie harpuny kościane). Badacze radzieccy (R. Rimantiene — *Der Anteil mesolithischer Typenformen an den Fundkomplexen der neolithischen Neman-Kultur*, I. Loze — *Spätmesolithikum und Frühneolithikum in Lettland*) wskazują na elementy ciągłości kulturowej na obszarze Niziu Rosyjskiego; taką samą opinię ma N. N. Gurina (*Zur Frage der Genesis des Frühneolithikums in der Russischen Tiefebene*; nie należy zapominać o odmiennej dla obszaru Niziu Rosyjskiego definicji neolitu). Podobnie ciągłość tradycji technologicznej na granicy mezolit — neolit zauważa P. Woodman (*Problems of the Mesolithic survival in Ireland*) dla Irlandii i L. Kriżevskaja (*Der Übergang vom Mesolithikum zum Neolithikum in den Steppen des Nordöstlichen Schwarzmeergebietes*) dla stepów nadczarnomorskich (sekwencja kultur grebienickiej i bugodniestrzańskiej).

Dochodzimy więc do wniosku, że w wielu rejonach Europy można śledzić niewątpliwą kontynuację mezolitycznych tradycji lokalnych (szczególnie typologicznych i technologicznych) w głąb okresów młodszych, w których pojawia się albo ceramika (np. Niz Rosyjski), albo wręcz gospodarka wytwórcza (np. obszar nadczarnomorski), przy zachowaniu jeszcze przez pewien okres tradycyjnego obrazu kultury materialnej. Wydaje się jednak również prawdą, że w niektórych innych rejonach (np. obszar Kotliny Karpackiej) takiej kontynuacji nie da się stwierdzić. By jednak uzyskać możliwie pełny obraz samego przejścia, trzeba dokładnie ustalić co w co ma przechodzić. Chodzi o jednoznaczność definicji takich pojęć, jak „mezolit” czy „neolit”. Jeżeli przyjmiemy, naszym zdaniem bardziej racjonalną, definicję neolitu opartą na kryterium gospodarczym, wtedy okaże się, że obszary Niziu Rosyjskiego i Skandynawii przeszły swą neolityzację bardzo późno (porównaj artykuły S. Welindera — *The disappearance of a hunting — gathering economy* i N. Broadbent'a — *The Epimesolithic and the Subneolithic cultures of northern Sweden and Finnland*), a to o czym piszą niektórzy autorzy w recenzowanym tomie dotyczy bardziej zmian i nowości technologicznych w ramach społeczności łowieckich, niż głębszych przemian całych struktur, które to przemiany są dopiero faktyczną neolityzacją.

Analiza prac części drugiej tomu pokazuje także diachroniczność procesów neolityzacyjnych w skali kontynentu. Mogą tego dowodzić m. in. tezy referatu Z. Bagniewskiego (*Das Problem der Koexistenz mesolithischer und neolithischer Gessellschaften im Südteil des Mitteleuropäischen Flachlandes*), który uważa, że lokalne grupy mezolityczne przetrwały nawet w głąb okresu subborealnego. Autor ten sugeruje istnienie mozaiki kulturowej mezolityczno-neolitycznej, trwającej przez dłuższy czas. Teza o koegzystencji na niezbyt wielkich obszarach dwóch różnych struktur kulturowo-gospodarczych jest logiczna, choć niektóre przytoczone dowody winny być dyskutowane.

Ciekawy artykuł publikuje H. Schwabedissen (*Ertebölle/Ellerbek — Mesolithikum oder Neolithikum?*), który dopuszcza możliwość obecności pyłków zbóż uprawnych na stanowiskach kultury Ertebölle, sugerując tym samym neolityczny charakter niektórych z nich. Jego referat wzbudził żywą dyskusję, takie bowiem znaleziska dotąd nie były znane, a jeśli nie mamy w tym wypadku do czynienia ze zmieszonym materiałem, trzeba byłoby zrewidować niektóre dotychczasowe poglądy.

W podsumowaniu omówienia części drugiej należałoby sugerować przede wszystkim konieczność ujednoczenia definicji mezolitu i neolitu. Natomiast wnioski wynikające z opublikowanych prac są następujące: stwierdza się istnienie w Europie licznych lokalnych centrów neolityzacji, przy założeniu możliwości działania na te centra wpływów zewnętrznych. Nie wyklucza się ponadto nawet znaczących przemieszczeń ludności, szczególnie ku północy. We wspomnianych licznych centrach neolityzacji proces przechodzenia do następnego etapu historycznego trwał stosunkowo krótko (np. nad Morzem Czarnym) lub nieraz bardzo długo, w niektórych zaś wypadkach został zakończony bardzo niedawno. Dość często obserwuje się przejmowanie z zewnątrz tylko niektórych technologicznych atrybutów neolitu, przy upartym trwaniu przy tradycji łowieckiej. Dopiero w następnych etapach dochodzi do faktycznych zmian strukturalnych.

W konkluzji trzeba stwierdzić, że rozwiązanie problemu przejścia od mezolitu do neolitu jest jeszcze ciągle odległe, choć Sympozjum poczdamskie dostarczyło wielu nowych materiałów i idei. Przemiany zachodzą na kilku płaszczyznach jednocześnie, ale nie zawsze synchronicznie. W płaszczyźnie typologiczno-technologicznej obserwuje się nieraz długie trwanie elementów miejscowych, przy zapożyczonych, jak się wydaje z zewnątrz, elementach struktury gospodarczo-społecznej. Wynika z tego, że elementy typologiczne nie muszą być atrybutem neolitu. Nieraz w starych strukturach pojawiają się także nowe elementy typologiczno-technologiczne (ceramika, gładzenie), ale nie muszą one wcale oznaczać faktycznych zmian strukturalnych. Te ostatnie dotyczą bowiem głównie sfery gospodarczej i społecznej, które nie muszą być ściśle sprzężone z obszarem tej części kultury materialnej, który jest nam znany.

Trzecia część tomu to publikacja wyników badań wykopaliskowych oraz kameralnych, które nie mieszczą się w głównych tematach sympozjum. Znajdujemy tam z jednej strony prace z pogranicza antropologii kulturowej (np. artykuł D. Price — *Regional approaches to human adaptation in the Mesolithic of the Nort European Plain* — na temat mikroregionalnych studiów adaptacji do środowiska, czy pracę R. R. Newella o szalaszach mezolitycznych), z drugiej zaś lokalne monografie mezolitu (np. J. Bárta, S. K. Kozłowski, D. Telegin, A. Gob, M. Czarnecki, K. Nowak, K. Jaanits, S. Palmer, L. Larsson, A. Morrison i inni). Ponadto w skład omawianego tomu wchodzi publikacje pojedynczych stanowisk (P. M. Vermeersch, M. Kobusiewicz, A. Prinke itd.). Spotykamy też artykuły na temat techniki krzemieniarskiej (K. Cyrek), czy poszczególnych elementów kultury materialnej (S. Vencl).

Osobną pozycję zajmuje referat P. M. Dołuchanowa (*Ökologie und Chronologie*

des Mesolithikums in Europa) na temat ekologii i chronologii mezolitu w Europie, w którym autor próbuje charakteryzować relację kultura—środowisko.

W tej ostatniej części tomu wśród cytowanych prac wyróżnia się artykuł R. R. Newella (*Mesolithic dwelling structures: fact and fantasy*) na temat interpretacji śladów tzw. szałasów mezolitycznych, w którym autor rozwiewa legendy o wielu dotąd znanych „szałasach”, będących w rzeczywistości śladami wykrotów. Warto też zwrócić uwagę na artykuł G. M. Burova, zawierający prezentację luków mezolitycznych oraz referat K. Nowaka (*Zur Problematik des Mesolithikums in Nordostpolen*) o mezolicie ceramicznym Polski Północno-Wschodniej. Autor sugeruje związek między niektórymi późnomezolitycznymi przemysłami międzyrzecza Wisły i Niemna i tzw. ceramiką typu leśnego. Nie wdając się w szczegóły, możemy uznać logikę tego pomysłu, musimy jednak podkreślić, że przytoczone dowody nie przesadzają jeszcze sprawy.

W tym krótkim omówieniu cennej publikacji pod redakcją B. Gramscha z natury rzeczy nie możemy zająć się wszystkimi problemami zawartymi w tym opasłym tomie (472 strony). Licznych nawet tu nie wzmiankowaliśmy, tym bardziej zaś nie dyskutowaliśmy. Stąd prośba do Czytelnika, by zechciał bliżej zapoznać się z oryginałem, który Mu rekomendujemy z dużą satysfakcją. Będzie On wtedy mógł ocenić całą pracę, jak i nasze krótkie uwagi na jej temat.

*Stefan Karol Kozłowski, Elżbieta Sachse-Kozłowska*

M. LANGE-DE WILDE, DIE FRÜHLITHANGESTALTEN UNTERAUSCH MIT FRIEDLADE VEREINEN, „Germania“, R. 30, 1930, s. 5-25, w tomie 31, str. 1-100, 1. wyd.

Pracownik niemieckiego archiwu jest 40 klasów iaktowich podziałach z Niemcy, Francji, Włoch, Belgii, Austrii, Anglii, Danii, Czechosłowacji i Luksemburga. Zostały to, razem ze zmianami graficznymi, 40 i 100 klasów iaktowich, wykonano je z brzozi 200 lat temu (1). Zdaniem autora do Egipcjan należącej wycieczki wczesnolithicznej (2) należał i należał on w czasie od V do VII st. przed Chrystem. Zgodnie z tym są to wczesnolithiczne wycieczki (3) wczesnolithiczne, wykonano ich pierwotnie w czasie 400 lat przed Chrystem i 400 lat przed Chrystem (4) i 400 lat przed Chrystem. Ponadto zostały wykonane 400 lat przed Chrystem i 400 lat przed Chrystem (5) i 400 lat przed Chrystem (6) i 400 lat przed Chrystem (7) i 400 lat przed Chrystem (8) i 400 lat przed Chrystem (9) i 400 lat przed Chrystem (10).

Wynajdując na klasach podziałach (1) i 400 lat przed Chrystem (2) i 400 lat przed Chrystem (3) i 400 lat przed Chrystem (4) i 400 lat przed Chrystem (5) i 400 lat przed Chrystem (6) i 400 lat przed Chrystem (7) i 400 lat przed Chrystem (8) i 400 lat przed Chrystem (9) i 400 lat przed Chrystem (10).

Zdaniem historyka prawnictwa (1) i 400 lat przed Chrystem (2) i 400 lat przed Chrystem (3) i 400 lat przed Chrystem (4) i 400 lat przed Chrystem (5) i 400 lat przed Chrystem (6) i 400 lat przed Chrystem (7) i 400 lat przed Chrystem (8) i 400 lat przed Chrystem (9) i 400 lat przed Chrystem (10).